Ner 108. ROK 1838. SOBOTA 12 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedzieli i swiąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE
Jutro N. M. P. Łan.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Cichosław.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godzina	Barometr do 0° R. red. w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
6	27" 2.‴ 832	† 0°, 6	1," 48	Północny słaby	Pochmurno	Deszcz
11 2	5, 187	† 5, 2	0, 73	pn. wschodni mocny	"	
10	7. 426	† 2. 4	1. 49	W pn. wschodni mocny	Pogoda z chmurami	Snieg

Część Urzędowa.

Nro D. K. S.

PREZES
SENATU RZĄDZĄCEGO
Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Prezydujący w komitecie budowy nowego pawilonu szpitala ogólnego przy gmachu ś. Łazarza na Wesoły.

Na skutek uchwały połączonego komitetu budowy nowego Pawilonu szpitala, wzywa mających chęć ubiegania się o miejsce, dozorcy materyałów budowlanych, ażeby się z podaniami w téj mierze i dowodami objaśniającemi sposób dotychczasowego ich życia oraz stopień usposobienia, w przeciągu dni 14 od daty ogłoszenia w Gazecie rachując do biora prezesa Senatu zgłosili.

Dozorca ten na czas potrzeby przyjąć się mający, obowiązanym będzie znajdować się nieprzerwanie w miejscu składów materyałów, zapisywać takowe do kontrolli na ten cel zaprowadzić się mającéj i całości ich troskliwie przestrzegać. — Wynagrodzenie w kwocie złp. 60 miesięcznie do tych obowiązków przywiązane pobierać będzie co miesiąc decursive z kassy podręcznéj komitetu budowy szpitala, za kwitem przez przydującego w tymże komitecie wizowanym.

Kraków dnia 10 maja 1838 r.

HALLER.

Nro 2267.

OBWIESZCZENIE.
WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU
W SENACIE RZĄDZĄCYM
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Na zasadzie rozporządzenia Senatu Rządzącego z dnia 25 kwietnia r. b. N. 1960 D. G., podaje do wiadomości publicznéj, iż w dniu 19 maja r. b. o godzinie 10 z rana odbędzie się w biórze Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu licytacya stanowcza na wypuszczenie w dzierżawę wieczystą (erbpacht) młyna Dolny zwanego z gruntami w wsi Bienczycach położonego; chęć licytowania mający, mogą się każdego czasu dowiedzieć w kommissyi włościańskiéj, o cenie pierwszego

wywołania téj licytacyi i o dalszych onéj warunkach.

Kraków dnia 11 maja 1838 r.

X. Bystrzonowski.
(1r.) *Nowakowski* Sekr.

Nro 2361.

OBWIESZCZENIE.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy ogłoszona przez pisma publiczne a szczególniéj przez Dziennik Rządowy N. 29 30 na dzień 7 b. m. i r. licytacya dzierżawy poboru konsumcyjnego żydowskiego w całym obwodzie Chrzanowskim skutku nieodniosła, przeto do odbycia takowéj w biórze Wydziału Dochodów Publicznych nowy termin na dzień 22 d. m. godzinę 10 z rana przeznaczonym zostaje, główniejszemi warunkami téj dzierżawy zą, opłata w kwartalnych ratach czynszu rocznego do summy złp. 8304 zniżonego, od której to summy rozpocznie się licytacya *in plus*, złożenie *vadium* przed licytacyą w kwocie złp. 830 gr. 12 i złożenie kaucyi odpowiadającéj dwóchmiesięcznéj kwocie czynszu; inne zaś warunki konkurentom udzielonemi być mogą do odczytania w kancellaryi Wydziału Dochodów Publicznych w godzinach przedpołudniowych.

Kraków dnia 11 maja 1838 r.

W. Wolff.
(1r.) *Nowakowski* Sekr.

W Krzeszowicach w Okręgu W. M. Krakowa dnia 14 maja r. 1838 o godzinie 9 rannéj w domu pod Nr. przy staréj austeryi sprzedaż publiczna odbędzie się w exekucyi sądowéj stolików, szaff, zegaru, skrzyń, lanszaftów, komod, koni parę, wozu kutego, sąsieków, kuferków, magli, rądli miedzianych, sukien, stołów obrazów i innych zaraz za gotową zapłatę w monecie srebrnéj courant.

Kraków d. 7 maja 1838 r:

Skorczyński Kom. Sąd.

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z POCZTY WCZORAJSZÉJ.

— *Paryż* 2 *Maja.* —

Wczoraj przyjmował król powinszowania z powodu uroczystości swoich Imienin.

Dziennik *Constitutionnel* donosi od granicy hiszpańskiéj: »Powstanie Munagorrisa zwichnęło się, co jednak przypisać trzeba słocie (?!) panującéj temi czasy w Pireneach i północnéj Hiszpanii. Munagorris, (mówi daléj tenże dziennik) udał się do Francyi, i ma nadzieję powrócić wnet do Guizpuzkoi. W prowincyach Alawie i Nawarze zaszły podobneż demonstracye i w kwaterze D. Carlosa panuje wielkie przerażenie.«

Tymczasem donoszą z Bajonny pod dniem 28 kwietnia, o nadeszłych tam listach z dnia 25 z Arragonii, wedle których, warowne miasto Calanda poddało się Cabrerze. Osada z 390 ludsi złożona, odesłaną została do Kantaviei.« —

Gazeta zaś codzienna utrzymuje, że dnia 21 kwietnia oprócz Calandy, sąsiedzkie miasto La Fresneda otwarło także bramy swoje Cabrerze, który nązajutrz uderzył na jenerałów konstytucyjnych Santos, San Miguel i Abesia i przerzucił ich na drugą stronę rzek Ixar i Urrea, pocsem wkroczył do Alcaniz, i wedle innéj pogłoski, miał także wnijść do Alcorizy.«

W Madrycie obiegały dnia 24 dwuznaczne pogłoski o armii Espartera. Pomiędzy żołnierzami objawiać się ma duch niekorzystny, mówią o odkrytych spiskach, uwięzieniach, a nawet o exekucyach.

— *Dnia* 3 *Maja.* —

List z Bajonny pod d. 29 kwietnia zawiera co następuje: «Don Carlos podwaja swe natężenia, aby z wielką swoją wyprawą mógł w ciągu miesiąca maja wyruszyć w pole. Sądzą że się uda do niższéj Arragonii. W mieście Morella zakładają dla niego resydencyą. Jeżeli wojsko konstytucyjne jenerała Oraa niezostanie wzmocnione, to ani myśleć, aby był

w stanie przeszkodzić połączeniu się Don Carlosa z Cabrerą, którzy są panami całego kraju pomiędzy Saragossą i Terruel. Gdyby wojsko karlistów niższéj Arragonii, składało się z równie bitnych żołnierzy jak Biskai i Nawarry, to mocnoby się potrzeba obawiać o los Arragonii. — Potwierdza się wiadomość, że Munagorri uciekł do granicznego miasta francuzkiego St. Jen de Luz.«

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Paryż* 23 *Kwietnia.* —

Król przyjmował wczoraj posłannika Abd-el-Kadera, którego przedstawił minister wojny. Król znajdował się w sali tronowéj, otoczony królową, wszystkiemi xiążętami i xiężniczkami rodziny królewskiéj. Ben-Arachowi towarzyszył Maurytanin Boudek-Bah i żyd Ben-Durand. Miał on przemowę do króla w języku arabskim, przełożoną natychmiast na francuzki, w któréj między innemi powiedział w stylu wschodnim co następuje: »Mam donieść Waszéj Wzniosłéj Królewskiéj Mości, że emir wiernych, Sidi-el Hadi Abd-el-Kader, polecił mi, abym Wam złożył szczéry i pełen poszanowania hołd jego. Chciał on przezto dowieść fałszu językom naszych nieprzyjaciół, a utwierdzić głośne słowa przyjaciół, którzy zawsze utrzymywali, że emir pragnie szczérze pokoju trwałego i zupełnego, oraz niezmiennego utrzymania dobrych stosunków z W. Kr. Mością, będącym wieku swego zaszczytem. Zdrady, wiarołomstwa i niedotrzymania sojuszów, nigdy się emir nie dopuści. Bierze on na świadka w téj mierze Boga wszechmocnego, który serca i myśli ludzkie wskróś przenika. Emir powierzył mi pismo z obowiązkiem złożenia takowego W. Kr. Mci. Zlecił mi również oddać dary, które dla takiego monarchy, jakim W. Kr. Mość. jesteś, są małoznoczącą rzeczą.« — Król odpowiedział z przychylnością i łaskawie, którąto odpowiedź spisał zaraz stenograf (szybkopiszący) i podał arabskiemu posłannikowi. Potém udał się król do przyległego pokoju, gdzie były rozłożone na stołach podarunki przysłane od Abd-el-Kadera, a przeznaczone dla różnych członków rodziny królewskiéj, których imiona sam emir własnoręcznie napisał na kartkach i te kartki u właściwych darów przymocowano. Po obejrzeniu tych podarunków, przyglądał się król z balkonu, koniom przez emira ofiarowanym, które po dziedzińcu oprowadzono. Jest ich 19 sztuk, z których ośm dla króla, cztéry dla xięcia Orleans, cztéry dla xięcia Nemours, jeden dla x. Jonville, jeden dla x. Aumale, jeden dla x. Montpensier. — Abd-el-Kader miał tyle uwagi, że przeznaczył i dla ministrów po jednym koniu, które są jeszcze w drodze. O godzinie pierwszéj, skończyło się posłuchanie, poczém odprowadził minister wojny posłannika aż do jego mieszkania.

Marszalek Clauzel był wzywany do króla i xięcia Orleans; mówią, że zasiągano jego rady względem utworzenia wicekrólestwa w Algierze pod xięciem Nemours.

— *Hanower* 28 *Kwietnia.* —

Król powrócił z Brunswiku, a tymczasem czynią przygotowania do podróży do Berlina, która niezawodnie około połowy maja ma mieć miejsce. Król bierze z sobą cały swój sztab główny, co dowodzi że postanowił świetnie wystąpić. Słychać także, iż życzeniem jest króla być w Londynie na koronacyi swéj dostojnéj synowicy królowy Wiktoryi, przyczém odbędzie się zapewne wielka rada familijna, ale niewiadomo czy będzie rozbierany na niéj przedmiot ustawy hanowerskiéj i o małżeństwie naszego królewicza z pewną blisko pokrewioną xiężniczką.

Królowa, pojedzie dla wzmocnienia zdrowia swego do krajowych wód mineralnych w Rehburgu.

— *Neapol* 12 *Kwietnia.* —

Donoszą z Sycylii o nadzwyczajném nieszczęściu jakiemu uległa włość San Giuseppe, położona na 20 mil w stronie południo-

wéj od Palermo. Dawniéj stało w tém miejscu jedne tylko kolegium jezuickie, ale zdrowe powietrze i urodzajność gruntu, sprowadziły niebawem tylu osadników, że tamtejsza ludność wynosiła teraz 5000 dusz. Dnia 18 marca, zapowiedziało mocne trzęsienie ziemi i kołysanie się domów, bliskie i wielkie nieszczęście, zwłaszcza że pokazały się w ziemi głębokie rozpadliny. Mieszkańcy mieli jeszcze tyle czasu, że schronili się w miejsce wolne i bezpieczne, tak, iż najwięcéj w kilka godzin po ich oddaleniu, zapadły się najmniéj cztery piąte części zabudowań. Kościół popchnięty został bardzo silnie tak daleko z miejsca swego, że blisko na ćwierć mili od miejsca gdzie stał dawniéj, sterczy teraz z ziemi kawałek krzyża z jego dzwonnicy. To nieszczęście przypisują podziemnym źródłom i wodzie, którym, przewidując nastąpić mogące zdarzenie, radził już dawno ułatwić odpływ rurami, pewien biegły budowniczy, ale lekce ważono jego ostrzeżenie.

Dnia 7 b. m. napadli znowu rozbójnicy w granicach państwa kościelnego, śród drogi idącéj z Neapolu do Rzymu, na powozy podróżne, z których zabrali 2000 piastrów przesełanych bankierowi Torlonia, i obdarli ze wszystkiego znajdujących się w tychże powozach podróżnych. Niemała jest w tém wina władz miejscowych, które wiedząc że o tych czasach pojawiają się rabusie i napadają podróżnych na wielki tydzień do Rzymu zdążających, nieprzedsięwzięły stósownych środków ostrożności i bezpieczeństwa.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 11 *do dnia* 12 *Maja.*

Dąbski ob., Dębińska ob., Bukowski ob., z Polski; — Zulewski, Becker, Filaczyński, Zdanowska ob., z Galicyi; — Reitenbach ob., z Prus.

Wyjechali z *Krakowa.*

Brzozowski ob., do Polski; — Darowski Józef ob., Reitenbacher, Bartoszewski ob., do Galicyi; — Becker, do Prus.

Doniesienia.

Dobra 3 mile od Krakowa w gub. krakowskiéj, mające 480 korcy wysiewu w pięknym położeniu nad rzeką, z dostateczną pańszczyzną, 180 morgów lasu, kamień wapienny i glina zdatna na cegłę, są do sprzedania z wolnéj ręki lub zadzierżawienia pod pewnemi warunkami; wiadomość u właściciela domu pod L. 91 przy ulicy ś. Józefa.

Sprowadziwszy znaczny zapas tytoniów tureckich w najprzedniejszych i różnych gatunkach, prawdziwych konstantynopolitańskich polecam się szanownéj publiczności, z zapewnieniem iż takowy po najpomierniejszéj cenie sprzedawać będę, temczasowo na teraz zamieszkuję w oberży sukcessorów Knotza w stancyi N. 14.

(2r.) Paweł *Georgewicz.*

Właściciele magazynu mebli własnego wyrobu przy ulicy Różannéj pod liczbą 612 mają honor zawiadomić szanowną publiczność, iż magazyn dotąd zawsze w swym miejscu pozostający, świeżemi, gustownemi przedmiotami stolarskiemi zaopatrzyli i za najpomierniejszą cenę do nabycia zalecają. (3r.)

Dworek z ogrodem na przedmieściu Piasek położony, jest do wydzierżawienia każdego czasu; pretendenci zgłosić się zechcą na ulicę Kanonną pod N. 126, gdzie bliższą powziąść mogą wiadowość. (2r.)